Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

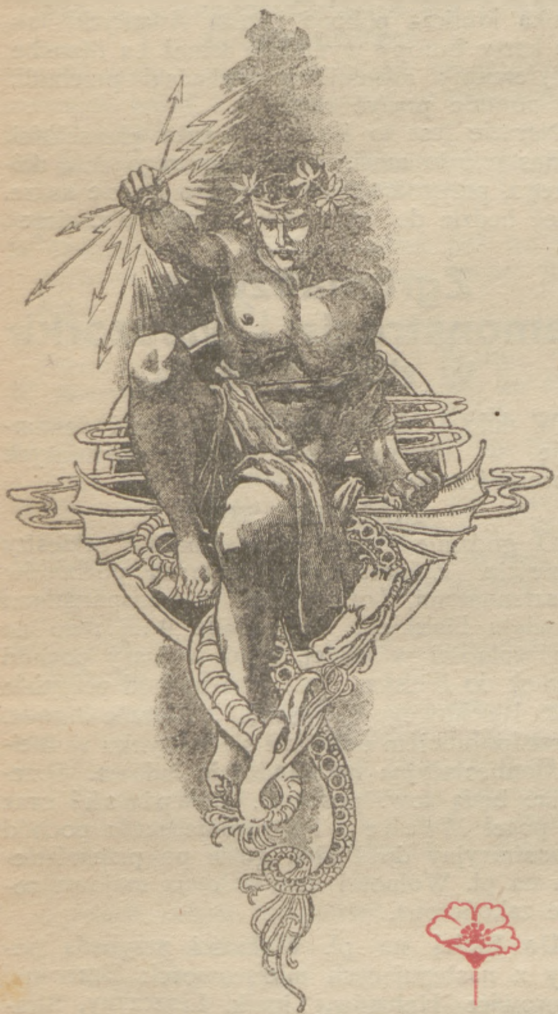
Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 56. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 18. Biała, dnia 1 Maja 1927 r. Rok X.



PIONIERZY.

Hej, młodzieńcy ogorzali, opaleni słońca blaskiem
Marsz w ordynku równym krokiem, w pogotowiu trzymać broń!
Wszyscyż mają rewolwery i topory wyostrzone?
Hej, pionierzy, w górę czoła, równym szykiem idźcie w świat!
Bo popasać nam nie wolno
Musim naprzód, ciągle naprzód poprzez burze i grad kul.
Toć przed nami przyszłość stoi, świat otwarty i nieznany!
Hej, pionierzy, w górę czoła, równym szykiem idźcie w świat!
Przeszłość leży już za nami,
Bo my idziem w nowy, szerszy i zmniejszy, piękny świat,
Niesiem świeże, mocne dłonie, aby burzyć, aby tworzyć i pracować, jak daleko sięgnie wzrok.
Hej, pionierzy, w górę czoła, równym szykiem idźcie w świat!
Nasze mężne bataljony
Brną w przepaściach, docierają aż do stromych szczytów gór.
Zdobywają, dzierżą szczyty, na nieznany wchodzą szlak.
Hej, pionierzy, w górę czoła, równym szykiem idźcie w świat!
Wyrębujem stare bory,
Tamujemy bieg potoków, wykopujem rudę z ziemi,
Przemierzamy wielki obszar, bruździm młodą ziemię czarną,
Hej, młodzieńcy, czy odwagi starczy waszej na daleki, trudny szlak?
Bo w obliczu zwartych tłumów nam nie wolno chwiać się, wahać!
A więc naprzód, spólnym szykiem
Poprzez boje, poprzez klęski, dalej w drogę bez spoczynku!
A gdy śmierć jednego porwie, mocniej zewrzeć się w ordynku!
Hej, pionierzy ,w górę czoła, równym szykiem idźcie w świat!

1-szy Maja.

Niema chwili bardziej uroczystej. Ponad światem całym unosi się dzisiaj czerwona chorągiew robotnicza. Stanął w szeregach socjalistyczny robotnik, cały rok dźwigający jarzmo ucisku i niewoli społecznej i dzisiaj w pierwszy dzień majowy — wypowiada swoją niezłomną wolę.

Z trwogą i nerwowem przerażeniem patrzy klasa posiadająca na niezliczone pochody robotnicze biorące w posiadanie najpiękniejsze ulice i place miast. Chyłkiem, jakby wstydliwie smyka się pod murami przepłoszony burżuj, jeszcze wczoraj niesłychanie pewny siebie i zadufany w trwałość starego porządku rzeczy.

Ledwo że waży się oczy podnieść i rad będzie gdy dopadnie bramy swojej kamienicy. On! — wczoraj jeszcze ze wzgardą odymający usta i cedzący przez zęby lekceważące słowa... — A iluż ich — napełniających zwykle jarmarczym zgiełkiem najruchliwsze ulice miasta — wogóle nie opuściło mieszkania? Ilu z bijącem sercem patrzy na zegarek czy już, czy wreszcie, minęło to pierwszomajowe przedpołudnie...

A tymczasem miasto żyje zgoła innem życiem. Jest święto. Widać to — czuć w powietrzu, że jest wielkie święto. Posuwa się ulicami długi, niezmierzony pochód robotniczy, łopocą nad głowami dumnie czerwone sztandary, przerywa cisze głośna, potężna pieśń rewolucyjna. 1 Maj. Święto robotnicze. Święto braterstwa proletarajtu całego świata. Kroczy ulicami miasta pan jego prawowity. Wyszedł z przedmieść, suteryn i dusznych warsztatów pracy robotnik socjalistyczny. Wyszedł i bierze w posiadanie miasto...

* * *

Ma święto pierwszego Maja znaczenie dwojakie. Jest przeglądem sił robotniczych i jest lekcją poglądową bezsiły klasy posiadającej. Krzepi wiarę w zwycięstwo u jednych — przywodzi myśl o rezygnacji drugim.

W Polsce ma święto pierwszego maja piękne i niezapomniane tradycje. Robotnik polski wyprzedził — rzec można — proletarjat innych, nawet wyżej stojących cywilizacyjnie i bardziej uprzemysłowionych krajów. Mimo zakusów, starć z policją i wojskiem, nawet krwawych masakr, obchodziliśmy uroczystość majową pod rządami zaborców nieprzerwanie, przy masowym zawsze udziale proletarjatu. Nic więc dziwnego, że jest nam ona bardzo droga. Od pierwszych lat budzenia się świadomości klasowej w szeregach robotniczych, uważaliśmy dzień pierwszego maja i związane z nim manifestacje za jeden z najznakomitszych sposobów uświadomienia. To zaś, że 1 maj jest przeglądem sił bojowych proletarjatu socjalistycznego, zostało wówczas wielokrotnie krwią robotniczą potwierdzone.

I dzisiaj, w zupełnie zmienionych warunkach uroczystość 1 maja nie straciła nic ze swego znaczenia. Wspomnienie tamtych chwil, kiedy byliśmy znacznie słabsi, znacznie bardziej rozbici, bez porównania biedniejsi, niechaj nam doda otuchy do dalszej walki. Bo zmienione warunki polityczne, uzyskanie niepodległości państwowej jest spełnieniem jedynie jednego z naszych haseł. Pozostaje do wywalczenia drugie: ustrój socjalistyczny.

W tej walce napewno dużo jeszcze poniesiemy ofiar. Może i w niej będzie się musiała polać ofiarna krew robotnicza. Nic to jednak. Nic walki tej nie zdoła powstrzymać.

Walka o przebudowę społeczną, walka o ustrój socjalistyczny, oto nasze główne pierwszomajowe hasło. Oto cel, do którego idziemy. Do niej niechaj nas zagrzeje, do niej nichaj nam doda sił uświęcony tradycją wielkich ofiar i niezłomnego bohaterstwa 1 Maj.

Obraz świata powojennego.

Pokolenie nasze — jak może żadne przed niem, było świadkiem tworzenia się historji. Przeszliśmy przez piekło wojny. Rewolucje i traktat pokojowy przeorały państwa. Z cierpień i gniewu ludów, z łoskotu dni przewrotowych i oszołomienia inflacji, z nieudolnych prób sanacji kapitalistycznej, z inwazji reakcji, która wstrząsa zdobyczami — zrodził się nowy czas. Zwolna dźwiga się ustalający się obraz świata po strasznej wojnie.

W obrazie tym najznamienniejszym jest fakt, że

Europa zajmuje w nim znacznie pośledniejsze miejsce,

niż przed wojną, że straciła swoje stanowisko pierwszorzędne.

Przyczynił się do tego olbrzymi rozwój techniki: przedewszystkiem techniki lotniczej, radjotechniki i techniki energetycznej. Zbliżyła ona kontynenty do siebie, pokonała odległości, otwarła swoje spichrze surowców i sił dla gospodarstwa światowego — nowe punkty sporne dla polityki światowej. Zmieniły się więc podstawy geograficzne podziału władzy w świecie. Z wstrząśnienia gospodarstwa światowego, spowodowanego wojną,

urosła przewaga Ameryki.

W szalonem tempie produkcja Stanów Zjednoczonych prześcignęła gospodarstwo Europy, co zmieniło gospodarczy podział sił. I do Azji oraz Afryki przedostały się skutki wojny, znacząc się tam wzrastającem uprzemysłowieniem i wstrząśnieniem powagi i prestiżu Europejczyków. Na polach bitew, gdzie „kolorowi“ przeniknęli tajemnicę armat i kultury białych, podważone zostało panowanie światowe rasy białej.

Przebudzenie się ludów Wschodu

— to trzecia przekształcająca siła, wybijająca piętno swe na obliczu politycznem ziemi i otwierająca nowe karty w dziejach świata.

W krajach budzącego się Wschodu widzimy kotłowisko mas uciskanych: niewolnicy buntują się przeciw jarzmu. Jeszcze feudalizm panuje we wszystkich tych krajach prócz Chin: najważniejsza gałąź produkcji olbrzymich terytorjów znajduje się jeszcze w więzach średniowiecza. Do tych krajów dociera maszyna, fabryka, kapitał przemysłowy, a z nim jawi się czternasto godzinny dzień roboczy, praca dzieci, rozkład starych form życiowych wsi, straszny wyzysk i nędzne życie niewolnicze ofiar kapitalizmu. Ale w największej części tych krajów, prócz Japonji, kapitalista jest zarazem cudzoziemcem, maszyna — angielską maszyną, a fabryka obcokrajową.

Tak więc pierwszy, nieskrystalizowany bunt przeciw wyzyskowi łączy się z odrazą do intruzów obcych, budząca się świadomość klasowa mąci nienawiść do obcych. W krajach Dalekiego Wschodu początek ruchu robotniczego

pozostaje duchowo i politycznie pod wpływem mieszczańskiej rewolucji narodowej.

Europejski Wschód przekroczył już ten próg. — Wielkiem jego przeżyciem dziejowem po wojnie — to przewrót w podziale gruntów, który dokonał się pod formą rewolucji agrarnej od wybrzeży Oceanu Lodowatego, aż po granice Turcji azjatyckiej.

Na scenie politycznej jawi się w krajach rewolucji agrarnej niema dotychczas figura, jako czynnik doniosłego znaczenia — chłop, podczas gdy organizacje robotnicze w tych krajach ustępują narazie na plan drugi. Walka klasowa rozgrywa się tu przedewszystkiem między chłopstwem a burżuazją, czas walk robotniczych jeszcze nie nadszedł. Ale znamienna rzecz: partje chłopskie zrazu rewolucyjne, szybko zmieniają swój charakter, dzielą się na liczne ugrupowania: radykalniejsze chłopskie i społeczno-konserwatywne, w sojuszu z burżuazją.

Z rozwoju tego wyłączyć należy dwa kraje, stanowiące skrajne wyjątki.

Rosja przemienia sojusz chłopsko-robotniczy z czasów rewolucji

w panowanie komunistycznych robotników nad chłopami.

Ale z ustaleniem się państwa, chłop puka do drzwi sowietów. Panująca grupa nie otwiera mu ich jeszcze, lecz on rzuca wagę swych stu miljonów na szalę gospodarstwa. Wielkiem zagadnieniem dyktatury rosyjskiej, czekającem rozwiązania, jest żądanie ze strony chłopa rosyjskiego współudziału w rządach. Z drugiej strony istnieje kraj,

jęczący pod terrorem okrutnej zemsty kontrrewolucji

do tego stopnia, że powstrzymała ona wszelkie zdobycze rewolucji: Węgry. Węgry, to jedyny kraj bez reformy agrarnej.

Dalej na Zachodzie rolnictwo zaczyna ustępować przemysłowi. Tutaj burżuazja ma już dawno rewolucję za sobą, a włościaństwo oswobodzenie z feudalizmu.

Ale pochód ku dalszemu rozwojowi demokratycznemu, zapoczątkowany w r. 1918, stara się burżuazja przy pomocy sfer nawskroś reakcyjnych wstrzymać, godzi się nawet na republikę, byle tylko zachować się przy władzy. Tutaj jednak do walki o władzę państwową występuje nowa potężna siła —

chorąży rewolucji r. 1918 i założyciel republiki — proletarjat.

Jest on dość silny, aby zwłaszcza po pozyskaniu sobie sojusznika na wsi, podjąć tę walkę ze zjednoczoną burżuazją i przeprowadzić ją do zwycięskiego końca.

Inaczej znowu wygląda w krajach Zachodu i północnej Europy ze starą demokracją, w których ruch robotniczy rozwinął się w zupełnej swobodzie politycznej. Związany pierwotnie z tradycjami demokracji, rósł w cieniu tejże, z jej hasłami na ustach i ideałami wolnościowemi w sercu. Tutaj zaostrzenie się antagonizmów klasowych sprawia, że

klasa robotnicza duchowo odrywa się od kroczenia w ogonie burżuazji

i tradycyj liberalnych. Upadek przestarzałego liberalizmu mieszczańskiego, zniknięcie partyj pośrednich, przyspieszyło rozwój: najlepsze elementy z pośród inteligencji przechodzą do obozu jedynie postępowego. Z zatarciem się różnic między partjami burżuazyjnemi spotęgowało się uświadomienie robotników, że

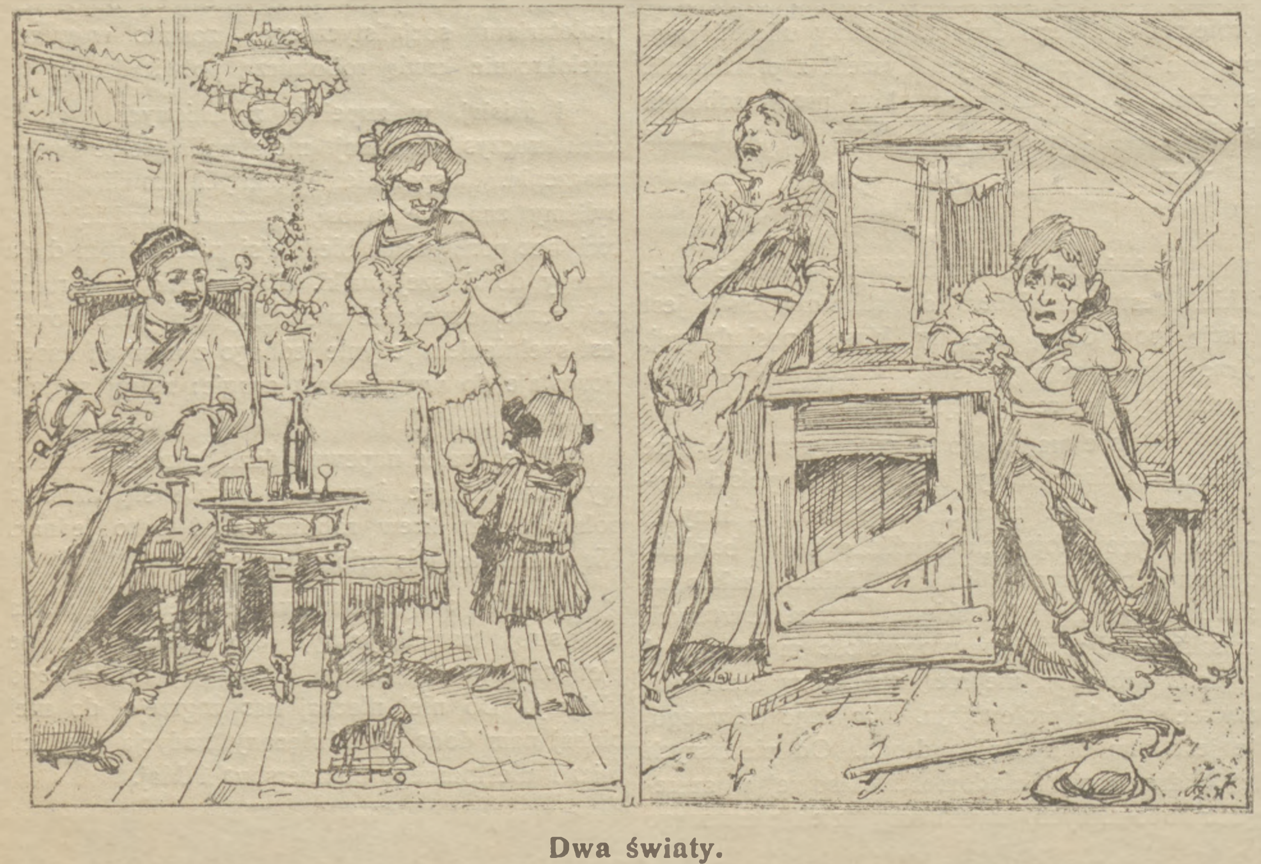
istnieją tylko dwa fronty naprzeciw siebie stojące.

Najdalej rozwój ten doszedł już w Belgji i w Skandynawji, a najbardziej obiecujące jest zrewolucjonizowanie klasy robotniczej w Anglji. Proletarjat angielski, który w ostatnich czasach z zadziwiającą szybkością przebudził się do świadomości klasowej, który w tym roku przeprowadził swój pierwszy strejk generalny, jest owym wielkim czynnikiem, największą nadzieją przyszłości europejskiej. Ale robotnik angielski, zorganizowany od dziesiątków lat zawodowo, doszedł do świadomości klasowej dopiero wtedy, gdy kryzys gospodarczy go przebudził; utrata angielskiej przewagi w świecie kapitalizmu nauczyła go międzynarodowej solidarności. Tak dziś

jeszcze drzemie robotnik amerykański,

usypiany wysokiemi płacami, mirażem techniki i bajką o wolność. Ale niechaj tylko postępująca technika lotnicza pokona Ocean Atlantycki tak, jak z karty Europy wymazała kanał La Manche, a indyferentny robotnik amerykański przebudzi się i pocznie prężyć ramiona.

Narazie jest to jeszcze muzyka przyszłości, lecz nastąpić to musi. Mimo ponurego dnia dzisiejszego, przygotowujące się jutro będzie nasze, należeć będzie do wyzwolonej klasy robotniczej.



Dwa światy.

Zgromadzenia, demonstracje i wieczorki w dniu 1 Maja.

W dniu 1 Maja odbędą się wiece i demonstracje w okręgu bialskim w następujących miejscowościach:

BIAŁA-BIELSKO.

O godzinie 7-mej rano pobudka orkiestry w mieście. Zbiórka poszczególnych pochodów ze sztandarami, orkiestrami i transparentami z powiatu bialskiego o godzinie 9-tej rano na placu wolności w Białej, skąd wyruszy pochód na rynek do Bielska. Taki sam pochód przyjdzie z placu Bluchowego w Bielsku. Następnie o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się na rynku w Bielsku **Manifestacyjne zgromadzenie ludowe.** Przemawiać będą tow. poseł K. Czapiński oraz tow. poseł Machej. Po zgromadzeniu pochód demonstracyjny do Białej, gdzie po przemówieniach na pl. Wolności demonstracja majowa zostanie zakończona.

Do Białej na pl. Wolności przybędą pochody z następujących miejscowości: Bestwina, Komorowice, Hałcnów, Lipnik, Leszczyny, Straconka, Wilkowice, Bystra, Mikuszowice, Buczkowice. Robotnicy i towarzysze z innych miejscowości dołączą się do poszczególnych pochodów.

O godzinie 3-ciej po południu Uroczysta Akademja w sali hotelu „Czarny Orzeł“. Wieczorem zabawa taneczna.

ŻYWIEC.

Zbiórka poszczególnych pochodów na rynku w Żywcu, gdzie o godzinie 10 przed południem odbędzie się **Manifestacyjne zgromadzenie ludowe.** Przemawiać będzie tow. Ks. Sokołowski. Następnie pochód demonstracyjny przez miasto pod pomnik Grunwaldzki, gdzie obchód majowy zostanie zakończony.

Na rynek do Żywca przybędą pochody ze sztandarami i orkiestrami z W. Górki, ze Sporysza, z fabryki „Solali“, z Browaru. Ludność pracująca z powiatu przyłączy się do poszczególnych pochodów.

KĘTY.

Zbiórka w Kętach na rynku o godzinie 10 rano, gdzie odbędzie się **Wiec manifestacyjny.** Przemawiać będzie tow. A. Pająk. Na rynek do Kęt przybędą pochody z orkiestrami i sztandarami z Nowej-wsi, Czańca, Malca i Porąbki. Robotnicy, małorolni i bezrolni włościanie z gmin okolicznych przyłączą się do poszczególnych pochodów.

ANDRYCHÓW.

Pobudka orkiestry o godzinie 6-tej rano. Zbiórka przed Domem Robotniczym o godzinie 8 rano, skąd wyruszy pochód w stronę Inwałdu. Następnie razem z pochodem z Inwałdu pod pomnik Grunwaldzki, gdzie po przemówieniu ruszy pochód demonstracyjny na rynek w Andrychowie, gdzie o godzinie 11 przed południem odbędzie się **Zgromadzenie ludowe.** Przemawiać będzie tow. A. Pająk. Wieczorem uroczysta Akademja w sali Domu Robotniczego. Teatr T. U. R.-a odegra „Śmierć Okrzeji“.

WADOWICE.

Zbiórka przy ul. Młyńskiej (dawniej Dom Robotniczy), skąd uda się pochód demonstracyjny

na parcelę budowlaną P. P. S. przy ul. Gimnazjalnej, gdzie odbędzie się wiec ludowy. Referować będzie tow. Józef Papla. Wieczorem w lokalu p. Gelnera wieczorek towarzyski.

ZAKOPANE.

Od wczesnego rana zbiórka uliczna na T. U. R.-a. O godzinie 10.30 przed południem **Zgromadzenie ludowe na rynku.** Referaty wygłoszą tow. Dr. Kondratowicz, tow. Petko Adam i tow. Gęgołek Adam.

Wieczorem w sali „Morskiego Oka“ sekcja dramatyczna T. U. R. odegra sztukę „Druga sprawa“, Żeromskiego, i „Święto majowe“, Kriegera.

O godzinie 10 wieczór w salach hotelu „Turystów“ zabawa majowa.

Nadto odbędą się zgromadzenia majowe w **Suchej, Makowie i Myślenicach.** Referenci wyznaczeni zostaną przez Radę Wojewódzką P. P. S. w Krakowie.

Wiece i demonstracje na Śląsku Cieszyńskim.

W dniu 1 Maja odbędą się na Śląsku Cieszyńskim wiece i demonstracje w następujących miejscowościach:

W Bielsku o godzinie 10.30 przed połud. na Rynku. Przemawiać będą posłowie tow. **Czapiński** i **Machej.**

W Dziedzicach o godz. 11 przed poł. na Placu dworcowym przemawiają tow. poseł **Reger, Jarek** i **Zieleźnik.**

W Cieszynie o godz. 11 przed połud. na Rynku. Przemawiać będą tow. **Dziki** i **Suchy.**

W Skoczowie o godz. 1 w południe na Rynku przemawiają tow. **Swaczyna** i **Polok.**

W Ustroniu o godz. 10 rano na Rynku przemawiają tow. **Katański** i **Wiesner.**

W Jaworzu-Jasienicy o godz. 2 po połud. na placu p. Lorencowej przemawia tow. **Wadoń.**

W Kończycach Małych o godz. 2 po połud. przed gospodą p. Chromika przemawiają tow. **Dziki** i **Suchy.**

W Chybiu o godz. 3 po połud. przemawiają tow. **Zieleźnik** i **Jarek.**

Na miejsce zgromadzeń przybędą Towarzysze i Towarzyszki z okolicznych miejscowości w pochodach ze sztandarami, napisami i muzyką.

Niechaj nikogo nie braknie w szeregach!

Niech się nikt nie cofa przed tą służbą w interesie całej Klasy Robotniczej i całego Narodu.

Niech zadrżą wrogowie!

Precz z reakcją!

Niech żyje 1 Maj!

P. P. S. w Cieszynie.

Pochody majowe w Jasienicy i Jaworzu.

W Jaworzu wyjdzie pochód o godz. 1-szej od gospody p. Lorenzowej — w Jasienicy zaś od gospody p. Króla. Obydwa pochody spotkają się koło stacji kolejowej i udadzą się na wspólny wiec w ogrodzie p. Lorenzowej.

Pochody majowe w Czechowicach-Dziedzicach.

Zbiórka kolejarzy i robotników z Polskiej Moravii oraz pobudka o godz. 7-mej rano przed stacją.

Pobudka przed gospodą p. Brożka na Grabowicach o godz. 7 rano — zbiórka górników.

Zbiórka robotników z Vacuum, Zapałkowni i Schodnicy o godz. 9 rano — przy Vacuum.

Zbiórka „Siły“ o godz. 8-mej w gospodzie gminnej.

Zbiórka robotników Przemysłu Elektrycznego o godz. $^1/_2$9-tej przy restauracji p. Feliksa.

Pochód otwiera „Siła“, która wymaszerowuje o godz. $^1/_4$9-tą z przed Gospody gminnej do Dziedzic na dworzec kolejowy, skąd po dołączeniu tow. kolejarzy i z Polskiej Moravii ruszy pochód ku gospodzie p. Brożka. Po dołączeniu górników i Koła „Siły“ w Dziedzicach ruszą towarzysze drogą koło kolonji Żebracz — przez Grabowice ku Vacuum, a po przyłączeniu się tow. z Vacuum, Zapałkowni i Elektrowni przejdą pochodem koło Vacuum — około godz. $^1/_2$11-tej koło Domu Robotniczego ku dworcowi kolejowemu.

Około domów Schodnicy przyłączy się do pochodu Koło „Siły“ z Ligoty.

O godz. 11-tej odbędzie się wiec majowy na placu przed dworcem kolejowym. Przemawiać będą tow. poseł **Reger, Jarek** i **Zieleźnik.**

O godz. 2-giej popoł. rozegrają się **zawody sportowe,** podczas których przygrywać będzie orkiestra „Siły“, poczem odbędą się **gimnastyczne popisy „siłackie“,** a wkońcu nastąpi odmarsz do gospody gminnej, gdzie odbędzie się **zabawa „Siły“, P. P. S. i Centr. Związku Robotników Przemysłu Chemicznego** o godzinie $^1/_2$4-tej.

Zabawa kolejarzy odbędzie się w gospodzie p. Machalicy w Dziedzicach — a **dla Stow. „Siły“ w Dziedzicach i dla górników** w gospodzie p. Brożka na Grabowicach.



Głosujcie tylko na listy P. P. S.

Czerwony Sztandar.

Tyś jest symbolem naszym, lepszego jutra, jesteś symbolem bliskiego zwycięstwa na polu socjalnym, dla tych olbrzymich rzesz ludu pracującego, dla tych gnębionych i wyzyskiwanych przez bandę kapitalistów-krwiopijców, którzy jak polip przeolbrzymi przywarował na ciele proletarjatu, ssąc najżywotniejsze cząstki jego.

Tyś jest, jako znamię czerwone, przesiąkłe drogą krwią, przelaną przez te miljony istnień robotniczych, padłych na posterunku przy warsztacie pracy, lub, jak ongiś, od wrażych kul, kiedyś ty robotniku, w imię praw ogólno-ludzkich, żądał zadośćuczynienie.

Tyś był i jest przewodnikiem do przeolbrzymiej walki o dobro sprawy proletarjatu, o lepszą przyszłość tej rzeszy roboczej, która swoim zdrowiem i życiem w pracy codziennej a tak krwawej, podnosi dobrobyt molocha kapitalistycznego.

Ty pobudzasz nas ukochany Sztandarze, do tej pracy syzyfowej w imię najwznioślejszych haseł socjalnych i nie dasz upaść nam na duchu, aby już raz nareszcie zrzucić z siebie gniotący nas od wieków ciężar kapitału.

Prowadź te tysięczne rzesze do walki zwycięskiej, aby dobrobyt ogólny nastał dla tych nędzarzy, ginących głodową śmiercią, dla tych wzgardzanych i wyzyskiwanych rzesz, w nieludzki sposób, przez garstkę hyjen.

A bądź po wieczne czasy krwawym znakiem hańby dla tych, którzy przyczynili się i spowodowali najstraszniejszą z podłości, jak pozbawienie praw ludzkich największej części społeczeństwa.

Robotniku! Spiesz więc pod ten Sztandar Czerwony, pociągnij za sobą swego towarzysza pracy, aby stanąć w zwartym szeregu do walki o wspólne dobro, ażeby przez całe swoje życie nie nosił piętna hańby na czole, żeś i ty przez swoje zaniedbanie lub opieszałość przyczynił się do ogólnego wyzysku i poniżenia, pozbawiając najprymitywniejszych zasad życiowych siebie i twych najdroższych. — Wu-An.

Moralność Czumy i jego kliki.

Zamieszczając artykuł o powodach swego wystąpienia z Lewicy P. P. S. w zeszłym tygodniu w „Wyzwoleniu Społecznem", nie miałem zamiaru polemizowania z jednostkami z obozu p. Czumy, gdyż uważałem to za rzecz zbyteczną. Ponieważ jednak p .Czuma zorganizował akcję przy pomocy swych pachołków, mającą na celu oczernienie i zohydzenie mej osoby wśród tutejszych robotników, jestem zmuszony do przytoczenia bliższych szczegółów z działalności p. Czumy i jego metod walki z politycznymi przeciwnikami. Jak powstała Lewica P .P. S. i jakim cudem p. Czuma został w niej dyktatorem — tego nie potrafi wytłumaczyć żaden z lewicowych robociarzy. Wie o tem tylko p. Czuma i paru „stołonaczalników".

Faktem jest, iż szalejące bezrobocie w r. 1926 przyczyniło się w znacznej mierze do radykalizowania mas robotniczych, które napełniały szeregi Lewicy P. P. S. z nadzieją, iż ta samą swą nazwą i garścią rzuconych rewolucyjnych frazesów wybawi je z wszelkich kłopotów i dolegliwości. P. Czuma jeszcze r. 1926 raczył swą jaśniepańską osobistością zaszczycić Mikuszowice, gdzie przedstawił Lewicę P. P. S. jako fakt dokonany. Do ukoronowania tego przedsięwzięcia brakło mu tylko Mikuszowic, gdzie istniał komitet P. P. S. i świetnie rozwijająca się „Siła", a o których to organizacjach słuchy doszły, iż panuje w nich ferment niezadowolenia. Skłonił mnie i paru jeszcze wybitniejszych towarzyszy do przeprowadzenia komitetu i „Siły" na stronę Lewicy P. P. S. Swą lekkomyślną taktyką doprowadził „Siłę" do upadku, swą zasadą nie przebierania w środkach doprowadził młodzież do zdziczenia. Od samego początku do dziś dnia programem i taktyką Lewicy P. P. S. były zachcianki i kaprysy Czumy. Według tych zachcianek kształtował się skład personelu, który ślepo we wszystkiem musiał ulegać zmiennej jak w kalejdoskopie woli p. Czumy. Komicznym był nieraz widok np. takiego p. Rysia popychanego z kąta w kąt, drżącego z obawy przed gromami Jowisza czechowickiego. Tytułowanie swego personelu á la ciepła d..a etc., przyczyniało się bardzo do wzmocnienia nastrojów rewolucyjnych. Porządna lampka sakramenckiej z mocną wnosiła z powrotem sielsko-anielski nastrój. Towarzysze z komitetów w Mikuszowicach, Leszczynach etc. pamiętają ilekroć na posiedzeniach wytykałem brak programu i kameleonowość taktyki Czumy narzucanej członkom, bez pytania się ich.

Brak programu a nadmiar spirytusu — to była podstawa i racja bytu tworu Czumowego. Nieograniczona dyktatura jednostki, spoglądająca na robociarzy jako na środek wiodący do celu, dławienie i upokarzanie wybitniejszych działaczy, z których wyrabiał bezduszne machiny totumfackich, odstręczało ideowe jednostki w przeciągu krótkiego czasu i zniechęcało ich do dalszej pracy. Jako dowód przytoczę tylko dwa drobne wypadki, ilustrujące najlepiej demokratyczne stosunki w partji, która (co za curiosum!) jako jedną z głównych przyczyn swego zerwania z P. P. S. podawała, że niema w niej demokracji. Z Bożej łaski miłościwie nam panującego w sierpniu r. 1926 Czumy I. zostałem niby mianowany sekretarzem okręgu bielskiego (pewności czy nim byłem niestety nie posiadam). Ponieważ przebywałem zwykle w Mikuszowicach, gdzie swej władzy ów mocarz nie mógł tak despotycznie wykonywać jak w Czechowicach, ściągnął mnie tamże do wykonywania nałożonych na mnie funkcji.

W drugim dniu mego pobytu w Czechowicach zgłasza się do mnie w biurze delegacja z fabryki zapałek „Silesia" z prośbą o poinformowanie, w jaki sposób założyć w miejscu komitet partyjny. W trakcie udzielania im informacji, wpada p. Czuma jak bomba do lokalu, z krzykiem jakiegoby się stradomska przekupka nie powstydziła, zarzucając mi wobec wystraszonej delegacji, iż nie mam prawa wtrącać się do Czechowic, ponieważ on tu panem. Robotnicy zdziwieni przyglądali się tej scenie. Więc byłem sekretarzem okręgu bielskiego, do którego przecież i Czechowice należały, lecz nie wolno było mi spraw załatwiać, wchodzących w zakres mej działalności. Na takie dictum wyjechałem z Czechowic i przypatrywałem się biernie dalszemu brykaniu p. Czumy, gdyż zdawałem sobie jasno sprawę z tego, że wszelki wysiłek dążący do zdemokratyzowania autokratycznej partji jest bezcelowym, wobec bezduszności osób, które zasiadały w komitecie wykonawczym. Był to swoisty teatr marjonetek, wykonywujący dziwne skoki i podrygi za pociągnięciem sznurka Czumową ręką.

Drugi przykład: Ulotki czy odezwy nie były wydawane z podpisem komitetu wykonawczego lub okręgowego, lecz zaczynały się i kończyły: „Ja Andrzej Czuma wzywam do boju kanalje itd. — podpisano: Andrzej Czuma". Wyglądała przytem Lewica P. P. S. w bardzo dziwnej, groteskowej formie, wstydliwie jak oblubienica turecka idąca z pokorą za swym panem i władcą do łoża małżeńskiego.

Gdy zerwałem ostatecznie z tą operetką — zawrzało w Czumowym ulu. Sądzono, iż skłonią mnie prośbą lub groźbą do zajęcia bodaj neutralnego stanowiska; gdy się to nie stało, dalejże wyciągać z obfitego rezerwoaru pomyje, ten niezawodny dokument Piprków, Bajzerów et consortes i nuże lać po mej osobie.

Pracowałem uczciwie w Lewicy P. P. S. cztery miesiące, nie pobierając grosza za swą działalność i przypominam p. Czumie, iż ofertę jego na objęcie płatnej posady sekretarza odrzuciłem jeszcze w sierpniu r. 1926. Dla jego partji poświęciłem wszystko, nie żądając i nie otrzymując w zamian nic. Lecz, gdy się przekonałem w jakie bagno upadłem, obowiązkiem mym było i prawem wycofanie swej osoby z tak dobranego towarzystwa i przestrzeżenie robociarzy przed p. Czumą i jego kliką. Z pomocą swego obałamuconego stadka ryczywołów z Mikuszowic (okazy te są już na wymarciu) podjął ofenzywę, w której w sobotę 23 kwietnia wyróżnili się tacy osobnicy napadając mego brata, jak Macher Ferd., który w nadziei otrzymania od Czumy znoszonego fraka, posługiwał się śliną z braku argumentów, lub mleczny brat konfidenta Głucza Wł. — p. Batsch K. i wychowanek p. Wenzla — Chrobak Wł. Bractwo to w towarzystwie czcigodnego członka Chadecji zakrapiało swój animusz rzęsiście monopolówką, przyczem p. Macher Ferd. rozczulił się do tego stopnia, iż oświadczył memu bratu, iż konfident policyjny Głucz Wł. — to złote serce — a ja jestem zdrajcą, bo wstąpiłem do P. P. S. Po długich rozhoworach postanowiono nawiązać kontakt z konfidentem Głuczem Wł. przez jego serdecznego druha Batscha K. w celu założenia klubu sportowych konfidentów, którego zadaniem będzie wywołanie r-r-rewolucji przeciwko mnie bezbożnikowi, który nie uznaje świętych, jak Czumę, Głucza, ani jego mistrza Wenzla G., gardzi talmudem Bajzera cudownego cadyka z lipnickiej góry — wobec tego jednogłośnie zabrzmiało ponure: anathema. Zostałem wyklęty i uznany heretykiem, bo chcę i jestem pepesowcem i podobno nawet patrjotą. Z tego tytułu otrzymałem w niedzielę, 24 kwietnia odpowiednie powitanie zakończone bojowym okrzykiem czumowców: „Hańba"! Zaznaczam w odpowiedzi tym kolegom konfidentów, zawodowym kalumniatorom, iż z obranej drogi służenia sprawie robotniczej pod sztandarem P. P. S. nie odstąpię i żadne groźby pałkarzy i płwaczy mnie nie zastraszą. Sądzę, iż na tym gnoju czumowsko-bajzerowskim podlewanym obficie wszelaką wódecznością, wyrośnie niejedna kapuściana głowa, która stanie się ozdobą wśród domorosłych faszystów. Uczciwi robotnicy przekonają tych panów z pod „Gwiazdy" (Ferberowej), iż P. P. S. i „Siła" należne swe miejsce zdobędzie zpowrotem w naszej okolicy, wolna od warchołów i przyjaciół konfidentów rozwinie swą pracę dla dobra klasy pracującej i całego narodu.

Stanisław Piątkowski.

——————

Czy dzień 3 Maja powinien być świętem narodowym.

Obok dnia 1 Maja, międzynarodowego święta robotniczego, każdy kraj raz do roku obchodzi uroczystość, związaną z jakimś wielkim faktem w swych dziejach. Uroczystość taka zwie się świętem narodowem, przyczem słowo „narodowe" nie oznacza wcale, że to ma być święto nacjonalizmu. Święto narodowe jest gdzieindziej świętem wszystkich, a ponieważ ogromną większość społeczeństwa stanowią warstwy ludowe, nic więc dziwnego, że za dzień święta powszechnego uważa się rocznicę faktu, któryby wiązał teraźniejszość z przeszłością wspomnieniami o czynach, torujących drogę hasłom demokracji, wolności i postępu.

We Francji świętem narodowem jest rocznica zdobycia przez zrewoltowane tłumy Bastylji, co oznaczało koniec starego świata, zwycięstwo czerwonej czapki fryzjerskiej nad koroną i infułą, oraz tryumf haseł równości, wolności i braterstwa.

W krajach republikańskich, które po raz pierwszy zbudziły się do życia lub odzyskały straconą niezależność, dzień zdobycia niepodległości stał się świętem narodowem (Czechy, Estonja, Łotwa).

U nas uchwałą sejmową za dzień święta narodowego został uznany dzień 3 maja.

Konstytucja 3-go maja miała swoje znaczenie historyczne. Po straszliwych wiekowych ciemnościach magnackiej oligarchji i jezuickiej kultury, działalność patrjotów końca XVIII wieku była promykiem światła, które zabłysło na krótką chwilę, aby następnym pokoleniom przykładem świecić, jak Polska w ostatniej chwili chciała się ratować reformą swego zmurszałego ustroju.

Ale jakże daleki jest ten rok 1791 od dzisiejszych czasów i od tych pojęć, jakiemi żyją pokolenia współczesne. I jakże daleki był ten wątły krok na drodze postępu od tych wielkich haseł i czynów, które na Zachodzie wyzwalały człowieka i obywatela.

Tam w jedną noc sierpniową na zebraniu Konstytuanty zerwano więzy feodalizmu, tu osłabiano wszechwładzę szlachty półśrodkami politycznemi.

Tam trzeci stan, oddawna przyzwyczajony do życia politycznego, zdobywał władzę. U nas przedstawiciele stanu trzeciego, t. j. mieszczaństwa, w „czarnej procesji" pokornie szli dziękować szlachcie, że pewne, bardzo szczupłe, prawa przyznać im raczyła. U nas władzę zostawiono w ręku słabego i przedajnego króla, który wprawdzie zaprzysiągł na konstytucję i niesiony na rękach przez tłum, wołał: „Przysiągłem Bogu i tego nie żałuję", ale już po roku pożałował tego, co uczynił, i zaprzysiągł zdradzieckiej i haniebnej konfederacji targowickiej nowe ustawy państwowe.

Tam przy dźwiękach „Marsyljanki", przy okrzykach: „Do broni, obywatele!" gromadzili się wszyscy, bez różnicy, do walki za wolność i ojczyznę z tyranami i najeźdźcami; u nas Sejm, zwany wielkim, a naprawdę najbardziej gadulski ze wszystkich tych, jakie kiedykolwiek świat oglądał, uchwalił wprawdzie stutysięczną armję, ale swej zapowiedzi nawet w jednej czwartej nie potrafił wykonać.

Tam nieśli wszyscy ofiarę z mienia, u nas zamknęły się zamieszki „narodowych" i bogobojnych obywateli, i skarb pozostał pusty.

Tam chłop uzyskał wolność i ziemię, u nas gołosłownie przyznano mu jedynie opiekę prawa, co nie miało żadnego praktycznego znaczenia.

Nasi wstecznicy, jeśli sobie dziś chwalą konstytucję 3 Maja, to nie dlatego, żeby odnosili się z uznaniem do tego przewrotu w umysłach, dzięki któremu stał się możliwy dla praojców naszych nawrót od najbardziej przeżytych form feodalizmu szlacheckiego, lecz dlatego jedynie, że pewna treść dziejowa wypadków, związanych z konstytucją 3 Maja, mającą dziś jedynie historyczne znaczenie, chcieliby zgalwanizować. Podoba im się monarchja dziedziczna, którą dziś chcieliby wskrzesić. Pozatem chcieliby dzisiejszej konstytucji, konstytucji 1921 roku, którą przeklinają, jako demokratyczną, przeciwstawić konstytucję 3 Maja, która zachowywała przywileje szlacheckie.

Więc 3-ci Maja nic dzisiaj nie mówi ludowi polskiemu.

Gdybyśmy chcieli w przeszłości szukać rocznicy, godnej stać się świętem narodowem, raczej dzień 25 marca, rocznica powstania Kościuszki, tego wielkiego republikanina-demokraty w czynie i w ofierze, który przyciągnął i mieszczan i chłopów do powstania, odpowiadałaby narodowi, ożywionemu ideałem republikańskim.

Ale skoro i rok 1791 i powstanie Kościuszki i Kilińskiego były czynami spóźnionemi i nie zdołały uchronić Polski przed stuletnią niewolą polityczną, gdzieindziej szukać trzeba rocznicy narodowej. **Najwłaściwszą rocznicą byłby dzień zdobycia Niepodległości w listopadzie 1918 r.**

Przyszły Sejm, w którym niewątpliwie żywioły demokratyczne będą stanowiły większość, powinien o tem pomyśleć.

J. K.

Zwycięstwo socjalistów w Austrji.

W niedzielę, dnia 24 kwietnia odbyły się w Austrji wybory do Gmin i Zgromadzenia narodowego (Sejmu).

Wybory miały zadecydować czy w Wiedniu pozostanie u steru zarządu miasta dotychczasowa większość socjalistyczna, zaś w Austrji czy dotychczasowa większość chrześcijańsko-socjalno-wszechniemiecka w Zgromadzeniu narodowem

zdoła się tak wzmocnić, aby miała kwalifikowaną większość, która umożliwiłaby jej przeprowadzenie zmian w konstytucji.

Dotychczasowy stosunek mandatów był następujący:

w Zgromadzeniu narodowem:

chrześc.-socjalni	82 mandaty
socjaliści	68 mandatów
wszechniemcy	10 mandatów
Związek chłopski	5 mandatów
razem	165 mandatów

W wiedeńskiej Radzie miejskiej

socjaliści	18
chrześc.-socjalni	41
sjaniści	1
razem	120

Chodziło więc w Austrji, aby partje mieszczańskie, które utworzyły wspólny front „antymarksowski“, uzyskały 106 mandatów. Tymczasem wedle dotychczasowych wyników uzyskały tylko 85 mandatów, czyli że nietylko nie zdobyły kwalifikowanej większości, ale straciły z dotychczasowego stanu posiadania (82+10=92) 7 mandatów.

Natomiast socjaliści wedle dotychczasowych obliczeń nietylko utrzymali swój stan posiadania, ale zdobyli nowe 4 mandaty, wobec czego będą mogli jeszcze skuteczniej niż dotąd udaremniać plany reakcyjne listy „antymarksowskiej“.

Wybory do Rady m. Wiednia, która jest równocześnie sejmem krajowym, większość socjalistyczna pozostała niezachwianą. Nastąpiło tylko przesunięcie o tyle, że sjoniści stracili swój mandat na rzecz socjalistów, którzy ze swej strony stracili jeden mandat na rzecz chrześcijańsko-socjalnych. Socjaliści zatrzymują nadal większość dwóch trzecich i będą dalej w stanie prowadzić dotychczasową swą politykę finansową, w pierwszym rzędzie budowę domów gminnych.

Ostatnie wybory w Austrji przyniosły socjalistom nietylko przyrost 3 mandatów, ale też olbrzymi przyrost głosów. Wynika to z następującego zestawienia głosów otrzymanych obecnie a otrzymanych przy poprzednich wyborach do parlamentu w 1923 r.:

W całej Austrji

1927 otrzymali socjaliści	1,524.108 gł.
1923 otrzymali socjaliści	1,311.870 gł.
przyrost	212.238 gł.

W Wiedniu

1927 otrzymali socjaliści	694.099 gł.
1923 otrzymali socjaliści	571.464 gł.
przyrost	122.635 gł.

Jak się układa stan mandatów? Dotychczas mieli chrześc.-socjalni 82, wszechniemcy 10 — razem większość większość 92 mandatów przeciw 68 socjalistycznym. Obecnie „jednolity front“ ma 85 mandatów, za śsoccjaliści 71, czyli że dawna większość 24 głosów zmniejszyła się na 14 głosów.

Jeżeli się uwzględni, że Landbund, który osobno kandydował i nigdy Seipla nie popierał, ma obecnie 9 mandatów, można przyjąć, że opozycja liczy obecnie 80 mandatów (71) socjalistów, 9 Landbund), czyli że **większość Seipla wynosi naprawdę tylko 5 mandatów.** Taką większością rządzić nie można i dlatego już teraz powstają rozmaite kombinacje na temat przyszłych stosunków w parlamencie.

Pisma austrjackie zgodnie stwierdzają wzrost głosów socjalistycznych. Jak z powyższego wynika, socjaliści w Austrji idą krok za krokiem do ostatecznego zwycięstwa.

Dlatego też na idjotyczne i fałszywe wywody p. Gryłki z „Przyszłości“ szkoda odpowiadać. Dziwić się tylko należy śmiałości p. G. z jaką wypowiada sądy o ludziach, o których nic nie wie.

———

Konferencja
Cieszyńskiego Okręgu P. P. S. w Skoczowie.

Dnia 10 kwietnia 1927 obradowała od rana w hotelu „Pod Koniem“ w Skoczowie zwyczajna wiosenna Konferencja Cieszyńskiego Okręgu P. P. S. Wzięło w niej udział 63 delegatów, reprezentujących blisko tysiąc członków w 32 miejscowościach, nadto 5 członków O. R.-u i około 30 gości.

Po krótkiem zagajeniu i ukonstytuowaniu się przez wybór prezydjum, w którego skład weszli tow. poseł M a c h e j, jako przewodniczący i tow. L a z a r jako sekretarz, referat na temat: „Sprawozdanie z Sejmu i położenie polityczne“ wygłosił tow. poseł R e g e r, zaś o „Demonstracji 1 Maja 1927“ i o „Organizacji“ przemawiał tow. poseł M a c h e j. Z wyników ostatniej rejestracji członków i ze sprawozdań, nadsyłanych co raz regularniej przez poszczególne placówki, wynika, że w obecnej chwili na całym Śląsku Cieszyńskim jest ledwie kilka gmin takich, w których niema dotąd Komitetu Miejscowego P. P. S. W powiecie cieszyńskim dało się zarejestrować 451, w powiecie bielskim 225, razem tedy 676 członków, przyczem jednak kilka komitetów nie nadesłało jeszcze swoich sprawozdań, inne zaś rejestrację dopiero zaczęły.

W obszernej i nadzwyczajnie rzeczowej dyskusji zabierali głos liczni towarzysze. Tow. S z t w i e r t n i a z Ustronia domagał się, aby w rezolucji Centralnej pierwszomajowej żądanie natychmiastowego zaprowadzenia ubezpieczenia na starość było osobno i jak najmocniej podkreślone, zaś tow. P a s z e k domagał się jak najspieszniejszego ustanowienia płatnego sekretarza partyjnego, tow. Z e m l a k przemawiał w obronie ośmiogodzinnego dnia roboczego i kas chorych i zaproponował odpowiedni dodatek do rezolucji; tow. M i s i a r z wzywał do jak najwspanialszego święcenia dnia 1 Maja, piętnując manem zdrajców tych, którzyby chcieli tę międzynarodową uroczystość proletarjatu rozbić lub zakłócić; tow. Z i e l e ź n i k w doskonałem przemówieniu wyjaśniał trudności polityczne, z jakiemi przychodzi walczyć P. P. S. w obronie demokracji i parlamentaryzmu; domaga się również ustanowienia stałego sekretarza partyjnego; tow. Z a w a d a przytacza przykłady niesłychanego ucisku podatkowego, jakim kacykowie prowincjonalni gnębią swoich przeciwników politycznych. Przemawiali jeszcze tow. Mendrzak, Winkler, Kajsztura i Paszek, który żalili się na to, iż przedsiębiorstwa budowy kolei, dróg i regulacji rzek i potoków, prowadzone z funduszów publicznych lub przynajmniej przez rząd albo województwo subwencjonowane, wyzyskują robotników w niemiłosierny sposób, płacąc biedakom po 45 groszy za godzinę, zmuszając ich do dwugodzinnej pracy dziennej w wodzie i bez względu na pogodę lub nawet mróz (!!), znęcają się nad nimi w najbardziej wyrafinowany sposób, wydalając za najlżejszą próbę oporu lub żądanie poprawy, aby zaś miejscowych robotników utrzymać w ślepem posłuszeństwie i strachu, sprowadzają robotników-ukraińców ze wschodniej Małopolski i c z e s k i c h majstrów, przodowników i dozorców, jako najdzikszych naganiaczy... Robotników miejscowych, przeważnie górników, hutników, mechaników, kolejarzy i murarzy, a zatem ukwalifikowanych zawodowców — wydalonych z pracy ze Śląska czeskiego za to, że są Polakami, zatrudnia się u nas przy robotach regulacyjnych i budowlanych, ściąga się od nich wszystkie składki i opłaty a więc także opłaty na fundusz bezrobocia, lecz następnie, gdy pracy dla nich zabraknie, wyrzuca się ich po prostu na bruk i odmawia się im wszelkiej pomocy z tem motywowaniem, że robotnikom sezonowym zasiłek bezrobotny się nie należy. To jest przyczyną, dlaczego komuniści, anarchiści i inni czumaki znajdują łatwą rekrutację właśnie w tych gromadach najnieszczęśliwszych.

Tow. posłowie R e g e r i M a c h e j zawiadomili Konferencję, że już wielokrotnie w tej sprawie interwenjowali w Ministerstwach i w Województwie, że niemniej przeto spróbują jeszcze raz, czy nieda się tę krzywdę usunąć.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono jednomyślnie przedłożone przez referentów rezolucje i wnioski dodatkowe, postawione przez delegatów.

Rezolucja pierwsza — polityczna — stwierdza, że polityka rządu jest wybitnie wrogą interesom klasy robotniczej, wylicza najważniejsze cechy charakterystyczne tej polityki, poczem stawia szereg żądań najpilniejszych, których spełnienia się domaga, n. p. utrzymania w całej pełni dotychczasowych zdobyczy socjalnych, u b e z p i e c z e n i a n a s t a r o ś ć, sprawiedliwej parcelacji, pracy lub zasiłków dla wszystkich bezrobotnych, walki z drożyzną, utrzymania demokracji i parlamentaryzmu, a wreszcie domaga się zaniechania prześladowań mniejszości narodowych, oraz uwolnienia więźniów politycznych.

Do tej rezolucji uchwalono dodatkową, wyrażającą C. K. W. i Klubowi posłów P. P. S. zupełne zaufanie.

Druga rezolucja wzywa wszystkich robotników, aby w dniu 1 Maja 1927 wraz ze swemi rodzinami wzięli masowy udział w demonstracji majowej.

Trzecia rezolucja tow. Macheja i czwarta tow. Regera, nakładają na wszystkich towarzyszów obowiązek usilnej pracy, celem rozszerzenia podstaw organizacji przez zyskiwanie coraz nowych dla niej członków i zbudowania organizacji kobiet, i pogłębienia świadomości i oświaty przez udział w zgromadzeniach, odczytach naukowych, przez korzystanie z bibljotek i pilne czytanie — także wspólne — dzienników i pism socjalistycznych i pouczających.

Również postawiony przez tow. Sztwiertnię na początku dyskusji wniosek przyjęto i natychmiast wykonano.

Wzorowy ład i pokój, jakie panowały na konferencji, rozumne i rzeczowe przemówienia kilkunastu mowców, wykazały nietylko znaczny postęp, ale przekonały też wielu, jak pożyteczną rzeczą było pozbyć się kilku niepoczytalnych warchołów i zarozumialców, którzy dla chwilowej korzyści i zaspokojenia chorobliwej ambicji osobistej gotowi byli zniweczyć wspaniałe dzieło, zbudowane przez całą klasę robotniczą w ciężkim znoju i trudzie półwiekowej blisko mrówczej pracy.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono obrady z otuchą w sercach, że praca nasza wydaje owoce. T. Rr.

———

Z Sejmu Śląskiego.

Posiedzenie Sejmu dnia 13 kwietnia miało przebieg krótki i normalny. Najpierw odrzucono wniosek komisji regulaminowej, aby wydać sądom posła Ulitza. Przeciw wydaniu głosował klub niemiecki i P. P. S. Tow. Biniszkiewicz motywował stanowisko P. P. S. tem, że sprawa Ulitza jest sprawą polityczną, za którą posła wydać nie należy. Przypomniał także tow. Biniszkiewicz, że kiedy chodziło o wydanie posłów z powodu uprawiania lichwy, Sejm wydania odmawiał. Następnie uchwalił Sejm w drugiem czytaniu nowelę do ordynacji gminnej, upoważniającą władze do rozwiązywania Rad gminnych. Uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy skarbowej. Następnie uchwalono nowelę do ustawy emerytalnej dla funkcjonarjuszy wojewódzkich, według której włączeni zostali funkcjonarjusze policji i nauczyciele do tej ustawy. Z noweli tej korzystać będą mogli policjanci i nauczyciele i ich rodziny, którzy nie nabyli prawa do emerytury według ustawy państwowej. Szczególną korzyść przynosi ustawa starym emerytom z byłych państw zaborczych, ponieważ według ustawy państwowej pobierali oni emeryturę w wysokości 75%, podczas kiedy ustawa wojewódzka daje pełną emeryturę. Poseł Kędzior podkreślał przy tej sposobności zasługę chadecji. Tow. Machej stwierdził, że klub PPS. domagał się zaraz przy uchwalaniu rzeczonej ustawy, aby włączono do niej funkcjonarjuszy policji i nauczycieli, lecz wtenczas chadecja na to się nie zgodziła. Jeżeli dzisiaj chadecja przychodzi z nowelą, to należy stwierdzić, że chadecja czegoś się przecież nauczyła w tym Sejmie. Tow. Machej stawił wniosek, aby włączyć także nauczycieli, gdyż projekt komisji opiewał tylko na policjantów. Wniosek posła Macheja został także uchwalony. Wniosek p. Schnüra o wydanie ustawy normującej hodowlę drobiu odesłano do komisji.

Wkońcu zgłosił tow. Machej następującą interpelację:

Interpelacja

posłów Macheja i tow. w sprawie nieprzyjmowania pracowników kolejowych zamieszkałych na terenie Województwa Śląskiego, zgłaszających się do pracy po ukończeniu obowiązkowej służby wojskowej, przez Dyrekcję Kolei w Krakowie.

U z a s a d n i e n i e.

W jesieni w roku 1926 powróciło ze służby wojskowej kilku pracowników kolei zatrudnionych na dworcu w Dziedzicach. Pracownicy ci zgłosili się w kierownictwie ruchu, gdzie im jednak oświadczono, że na razie nie mogą zostać przyjęci, gdyż miejsca ich zostały zajęte przez innych pracowników. Polecono im jakiś czas poczekać. Tymczasem upłynęło przeszło pół roku, a owi pracownicy, którzy spełnili swój obowiązek obywatelski pozostają dalej bez pracy i środków do życia, bez najmniejszych widoków na otrzymanie utraconej pracy z powodu służby wojskowej. Można sobie przedstawić rozgoryczenie tych pracowników, które potęguje postępowanie Dyrekcji Kolei w Krakowie, która do służby w Dziedzicach przydziela pracowników z Małopolski.

Podpisani zapytują p. Wojewodę:

1) Czy p. Wojewodzie znane jest postępowanie Dyrekcji Kolei w Krakowie wobec pracowników Ślązaków?

2) Co p. Wojewoda zamierza uczynić, aby pracownicy, którzy zadość uczynili obowiązkom wojskowym, otrzymali dawniejsze zajęcia przy kolei?

3) Czy p. Wojewoda skłonnym jest, poczynić przedstawienia w Rządzie centralnym, aby kolejnictwo na Śląsku cieszyńskim przyłączyć do Dyrekcji Kolei w Katowicach?

———

Korespondencje.

CIESZYN. (Bezrobocie). Nierówna miara bywa stosowana nietylko przy zasiłkach nadzwyczajnych udzielanych ze skarbu śląskiego w formie naturaljów, lecz także ustawowych zasiłków nie przyznawa się wszystkim jednakowo. Zasiłki w naturze panowie wójtowie rozdzielają w wielkiej części komornikom od bogatych siedloków, aby ich ci ostatni nie musieli sami utrzymywać przez czas bezrobocia w porze zimowej Zasiłki ustawowe i doraźne przyznaje się tylko rzadko, ze znacznem opóźnieniem lub też wcale się nie przyznaje. Lecz nawet ten szczęśliwiec, któremu udało się zdobyć zasiłek, ginie formalnie z głodu, gdyż zasiłek nie wystarcza nawet na najniezbędniejsze środki do życia. I w takich warunkach niesumienni agitatorzy, różne płatne hycle uwijają się pomiędzy bezrobotnymi i starają się zwalić winę za to nieszczęście na jednego lub drugiego posła socjalistycznego lub też na partję socjalistyczną.

Bezrobotni jednakże nie pozwolą się oszukiwać. Sami nie żądają zasiłków dla bezrobotnych. Wszyscy razem bezrobotni nie chcą jałmużny, lecz pracy chcą uczciwej i godziwych zarobków. Dopóki Rząd i społeczeństwo nie postarają się o dostarczenie pracy, dotąd zasiłek dla bezrobotnych, nietylko że musi pozostać, lecz powinien być odpowiednio podwyższony.

ZEBRZYDOWICE. P. Wójtowicz to nie byle co. Nie mógł się stać popularnym ani u sabatystów ani w P. P. S., postanowił więc spopularyzować się w obozie p. Czumy. Jak więc na czumowca przystało, zaczął od tego, że występuje przeciw szkole, gdyż ci panowie sądzą, że oświata z butelki, zaprawiana frazesami o raju bolszewickim najzupełniej wystarcza. Kiedy mowa o szkole, p. Wójtowicz o wole. Obywatele radzą o budowie szkoły wydziałowej, która dla Zebrzydowic ma pierwszorzędne znaczenie, p. Wójtowicz występuje ze sprawą budowy dworca — i na przedsiębiorców, którzy są tak bezczelni, że nie zasięgają opinji p. Wójtowicza „zebrzydowianina" z krwi i kości i sprowadzają największych wrogów Wójtowicza, mianowicie „Antków" z Galicji. Panie Wójtowicz, lepiej byłoby, żebyś trzymał się przysłowia: „Głupi niedźwiedziu, gdybyś w mateczniku siedział, nikt by o tobie nie wiedział". Bo gdybyś pan i pańscy przyjaciele byli uczęszczali do szkoły, tobyś się był pan nauczył tej elementarnej prawdy, że chcąc walczyć z kapitalistami, trzeba mieć jednolitą organizację, a do tego potrzeba robotnikowi jak najlepiej zorganizowanej szkoły.

KOZY. W myśl § 19 ustawy prasowej proszę o zamieszczenie na temsamem miejscu i takim samym drukiem w najbliższym numerze „Wyzwolenia Społecznego" następującego zgodnego z prawdą sprostowania:

Nieprawdą jest wiadomość podana w N-rze 15 „Wyzwolenia Społecznego" z dn. 10 kwietnia b. r. jakoby „Przed kilku tygodniami wróg Piłsudskiego ks. Żak odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję Marszałka J. Piłsudskiego, naturalnie za pieniądze. Figla takiego spłatali ks. Zakowi b. wojskowi w Kozach zamawiając nabożeństwo na intencję Marszałka",

natomiast prawdą jest, że nabożeństwa takiego nie odprawiałem i że byli wojskowi go nie zamawiali, a więc temsamem figla mi nie wypłatali.

Kozy, dn. 16 kwietnia 1927.

Ks. Franciszek Żak,
proboszcz w Kozach.

Od Redakcji. Sprostowanie umieszczamy zgodnie z postanowieniem ustawy. W następnym numerze prawdomówność ks. Żaka oświetlimy należycie

---

Różne.

Wybory do Rady gminnej w Czańcu.

W niedzielę 24 kwietnia odbyły się w Czańcu wybory do IV Koła Rady gminnej. Na 160 głosujących otrzymała lista P. P. S. 85 głosów, zaś dwie listy endecko-klerykalna po kilka głosów. Wobec tego wybranych zostało 8-miu radnych P .P. S. czyli całe IV Koło.

Złoto płynie szeroką strugą na korony dla M. B. Ostrobramskiej.

Pod powyższym tytułem czytamy w „Kurjerze Codziennym" co następuje:

„Z Wilna donosi (al.) Odezwa do społeczeństwa wileńskiego o składanie złota i drogich kamieni na korony dla Bogarodzicy Ostrobramskiej nie pozostała bez echa.

Wykonanie koron powierzono w myśl tradycji jubilerom wileńskim Gorzuchowskiemu i Filipskiemu, ściśle wedle wzorów koron obecnych".

W ub. tygodniu organ chadeków bialskich „Przyszłość" zamieścił artykuł p. t. „Czy to potrzeba dziś?", pióra ks. M., w którym autor ośmiela się występować **przeciw sprowadzeniu zwłok wieszcza Narodu Słowackiego do Polski**, ponieważ szkoda jest tych miljonów, za które by było można wybudować domy dla biednej ludności.

Nie potrzeba chyba dowodzić, że artykuł tego rodzaju jest conajmniej niepoważny. Warto jednak zapytać autora, dlaczego to nie występował z równą siłą przeciw sprowadzeniu relikwji św. Stanisława Kostki i dlaczego nie potępi zbierania złota na korony dla Matki Boskiej, których z pewnością M. B. nie wymaga, a ci co złoto dają, lepiejby uczcili Matkę Boską przez budowanie mieszkań dla bezdomnych.

Trzeba więc stosować przynajmniej jednaką miarę do wydatków kulturalnych i religijnych. Inaczej przeciwnik Słowackiego zasłuży sobie na tytuł demagoga.

Nieszczęśliwy wypadek.

W poniedziałek, dnia 25 bm. dowódca dywizji górskiej p. gen. Przeździecki przejeżdżał w powozie ul. Wyspiańskiego w Bielsku. W pewnej chwili tuż za powozem nadjechało auto ciężarowe. Konie się spłoszyły, szofer mimo tego auta nie zatrzymał, przeciwnie zwiększył jego chyżość. Woźnica usiłował powstrzymać spłoszone konie, w czem mu pomagał sam generał, lecz bezskutecznie, ponieważ szofer nie wstrzymał ani na chwilę motoru. Powóz pędził z szaloną szybkością a tuż za nim auto. Jeszcze moment i konie najechały na słup telefoniczny, auto zrównało się z powozem, koń uderzył o auto i złamał obojczyk i przednią nogę. Generał Przeździecki siłą uderzenia został wyrzucony między wystraszone konie i prawie cudem uniknął śmierci, uległ tylko ogólnemu potłuczeniu. Szofer nie zatrzymując auta uciekł. Za zbrodniczym szoferem wszczęła poszukiwania policja. Gen. Przeździecki czuje się nagół dobrze. Przy tej sposobności życzymy mu rychłego powrotu do zdrowia.

„Za grobem zwycięstwo..."

Przywiezienie zwłok Juljusza Słowackiego do kraju.

Dowiadujemy się, że termin złożenia prochów Juljusza Słowackiego w podziemiach Katedry Wawelskiej oznaczony został na dzień 10 czerwca br. Przedtem zwłoki wieszcza sprowadzone będą do stolicy i wystawione na widok publiczny w Katedrze św. Jana, tak, aby ludność Warszawy mogła oddać hołd prochom Jego. P. Premjer Marszałek Piłsudski wystosował pismo do ks. biskupa krakowskiego Sapiehy z podziękowaniem za otwarcie podziemi katedry Wawelskiej dla trumny wieszcza, przyczem — jak się dowiadujemy — miał się zgodzić na postawione w liście ks. biskupa Sapiehy życzenie, że trumna Juljusza Słowackiego będzie ostatnią z pocztu sławnych Polaków, którzy spoczną na Wawelu.

Do Towarzyszy Górników na kopalni „Silesia".

Rada Robotnicza Czechowic i Dziedzic uchwaliła nie czynić żadnych przeszkód udziałowi grupy miejscowej Zawodowego Związku Górniczego w urządzanym przez nas święcie 1 Maja, pomimo, że na jej czele stoją obecnie jednostki zwalczające Centralną Komisję Zawodową, warcholące i rozbijające ruch robotniczy, niszczące Solidarność Robotniczą. Natomiast uchwaliśmy nie przyjąć do pochodu tak zwanej „P. P. S. Lewicy" i „Siły" czumowskiej. Udział ich bowiem w naszem Święcie Robotniczem byłby tylko nędzną komedją. Przez cały rok jest dla nich P. P. S., jej posłowie i Centralna Komisja Zawodowa — zdrajcami, sprzedawczykami i kanaljami, a tylko raz do roku, 1 Maja, porządnymi towarzyszami. Nie! — na taki jezuityzm nie pójdziemy!

Zarząd grupy górników obraził się, że nie przyjęliśmy do uroczystości majowej rozbijackich organizacyjek p. Czumy i wezwał górników do bojkotu Święta Majowego. Pod hasłem solidarności robotniczej urządza on jakiś seperatystyczny 1 Maj w hotelu kopalnianym.

Rzeczą Centralnej Komisji Zawodowej będzie zająć stanowisko wobec Zarządu miejscowej grupy Zawodowej górników, którzy postępkiem swoim udowodnił, że nie ma nic wspólnego z jednością, solidarnością ruchu robotniczego i Centralną Komisją Zawodową, a jest jedynie warcholską placówką polityczną p. Czumy.

Ci, którzy pójdą 1 Maja do hotelu kopalnianego na konwentykiel urządzany przez Czumów, Paździorów, Surowców i t. p. — staną się owymi „trędowatymi", wyłączonymi w dniu Wielkiego Święta Robotniczego — ze społeczności zorganizowanej, solidarnej klasy robotniczej!

Towarzysze! — **Precz z trędowatymi!** — **Należy parszywe owce pozostawić samym sobie! Wszyscy jak jeden mąż przyłączcie się do pochodów i uroczystości, urządzanych — jak co roku — przez P. P. S. i Centralne Związki Zawodowe!**

Rada Robotnicza
w Czechowicach-Dziedzicach.

Zawiadomienia.

Konferencja Socjalistycznych Radców i członków Wydziałów gminnych Śląska Cieszyńskiego

odbędzie się w niedzielę, dnia 8 maja 1927 o godzinie 10 rano w hotelu pod Białym Koniem w Skoczowie. Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Kwestja reformy rolnej. 3) Stan Związku Radców gminnych i zadania Radców socjalistycznych. 4) Wnioski i życzenia. Ze względu na ważność obrad uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Komitet OKR. PPS. Śląska Ciesz.
w Cieszynie.

Nadesłane.

Odezwa Zarządu Koła Tow. Szkoły Ludowej w Białej.

Zbliża się dzień 3 maja, uroczysty i radosny dzień Święta Państwowego. W podniosłym nastroju chwili, kiedy będziemy rozpamiętywać znaczenie wiekopomnej konstytucji majowej, kiedy oczy nasze będą się rozkoszować widokiem udekorowanych domów i dziarskiej defilady narodowego wojska, w rozgwarze wystrojonej ulicy, w dźwięku orkiestr, w całej paradzie nabożeństw, mów i pochodów nie zapomnijmy, że dzień ten jest także — jedynym w roku — dniem ofiarności publicznej na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej. W dniu tym zwraca się to zaszczytnie znane ze swej oświatowej działalności stowarzyszenie do wszystkich po datek, po drobną choćby ofiarę; z tych groszy zbieranych w dniu 3 maja powstaje rokrocznie fundusz z całego kraju, Dar Narodowy, na cele Tow. Szkoły Ludowej. Nie trzeba się długo rozwodzić tu, w Białej, czem jest T. S. L., jakie ma zadanie, co już zrobiło i coby jeszcze zrobić przy odpowiednich funduszach mogło. Komu więc nie jest obojętna sprawa oświaty wogóle, kto pragnie, by zniknął u nas analfabeta, komu drogą jest myśl ratowania zagrożonego żywiołu polskiego na kresach wschodnich czy zachodnich, kto uznaje rację zakładania i popierania burs i internatów dla ubogiej młodzieży szkolnej, niech w tym dniu jednorazową ofiarą — wedle możności — przyczyni się do zwiększenia funduszów T. S. L. — zawsze za małych, nigdy za dużych wobec rozległych, wielkich zadań, jakie na w tej dziedzinie czekają. Złóżmy chętnie ten jednorazowy podatek narodowy; niech ten Dar Narodowy Trzeciego Maja wysokością swą chlubnie zaświadczy o naszem pełnem zrozumieniu tej sprawy oświaty ogólnej, która jest podstawą naszej przyszłości, koniecznym warunkiem dobrobytu i szczęścia zbiorowego, jedynym wskaźnikiem narodowego rozwoju i utrwalenia się w odzyskanej, własnej, odrodzonej państwowości

Nie omijajmy więc w dniu tej uroczystości stolików na placach i ulicach miasta, gdzie się datki przyjmować będzie; nie schodźmy na bok przed osobą, która wyciągać będzie puszkę z prośbą o ofiarę na T. S. L.; kupmy nalepki na wszystkie okna naszego mieszkania czy sklepu; dajmy wreszcie dobry przykład innym, dotąd obojętnym czy niechętnym, przez zapisanie się w szeregi członków Tow. Szkoły Ludowej. Bądźmy na uroczystości **wszyscy ze znaczkiem T. S. L.**

Marjan Chmielowiec
przewodniczący Koła T. S. L. w Białej.

Pobór rocznika 1906.

Starostwo zawiadamia, że pobór rocznika 1906 w powiecie bialskim odbędzie się w czasie od 2 maja do 12 maja 1927 r. w Białej, dla gmin okręgu sądowego bialskiego codziennie od godziny 8-mej rano w sali „Domu Katolickiego“, zaś w czasie od 13 do 21 maja 1927 w Kętach dla gmin okręgu sądowego kęckiego codziennie od godziny 9-tej rano.

Ogłoszenia.

Komitet Opieki nad Żołnierzem. Macierz Szkolna.

Losowanie obrazów

i zamknięcie Wystawy artystów niezależnych w salach Magistratu miasta Białej odbędzie się dnia 3 maja br. o godz. 11·30 przedpołudniem.

Reszta losów do nabycia przy kasie Wystawy w sali Magistratu.

Komitet Wystawy.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu maju 1927 r.

W niedzielę, dnia 1 maja:
Dr. Motylewicz w Białej, Dom Gminny.

We wtorek, dnia 3 maja:
Dr. Steuer w Białej, Główna 52, Tel. 358.

W niedzielę, dnia 8 Maja:
Dr. Bieler w Bielsku, ul. Kolejowa 5, tel. Nr. 340.

W niedzielę, dnia 15 maja:
D. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16, Tel. Nr. 880-VI.

W niedzielę, dnia 22 maja:
Dr. Gross w Białej, budynek Pow. Kasy Chorych tel. 93.

We czwartek, dnia 26 maja:
Dr. Jampel w Białej, ul. Nad Niwką 19.

W niedzielę, dnia 29 maja:
Dr. Motylewicz w Białej, Dom Gminny.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Apteka otwarta w niedziele i święta od godz. 11-tej rano do 1-szej po popołudniu.

W niedzielę, dnia 1 maja o godz. 3·30 po poł. w sali hotelu „Czarny Orzeł“ w Białej

Akademja majowa.

Wieczorem **Zabawa taneczna.**

Wstęp zł. 1·50.

Miejscowy Komitet P. P. S. w Buczkowicach urządza w niedzielę, dnia 1 maja 1927 r. w sali p. Kubicowej (Na Kolanie)

ZABAWĘ TANECZNĄ

Początek o godzinie 5-tej popołudniu.
Wstęp 1 zł. od osoby.

Miejscowy Komitet P. P. S. w Hałcnowie urządza w niedzielę, dnia 1 maja 1927 r. w sali p. Leona Olmy

Majową Zabawę taneczną

Początek o godzinie 6-tej wieczorem.
Wstęp 1 zł. od osoby.

SKRADZIONO książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Bielsku, na nazwisko Naglig Władysław, ur. 1898, zamieszkały Nowawieś L. 52, pow. Biała. Książkę tę unieważnia się.

Sprawozdanie

Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku za miesiąc grudzień 1926 r.

Świadczenia Kasy:

1.	Zasiłki dla chorych	93.354·10	
2.	Zasiłki dla położnic	7·150·50	
3.	Premje dla matek karmiących	3.044·50	
4.	Zasiłki pogrzebowe	3.852·78	
5.	Koszta lekarzy	49.610·94	
6.	Koszta leczenia zębów	16.781·75	
7.	Koszta lekarstw, bandażystów i optyków	53·787·05	
8.	Koszta retaksacji recept	3.076·61	
9.	Koszta szpitali i zakłady obcy	19.574·68	
10.	Koszta kąpielowe	138·—	
11.	Koszta wyjazdów do chorych i transporty do szpitali	3.736·29	
12.	Koszta utrzymania samochodów	4.793·94	
13.	Koszta utrzymania ambulatorjum	3·914·42	
14.	Koszta utrzymania „Uzdrowiska dla kobiet“ w Jaworzu	110.00	
15.	Koszta kontroli chorych	1.491.78	Zł 264.417·34

Koszta administracji:

1.	Płace personelu	21.560·37	
2.	Koszta podróży, tranwaj etc.	252·37	
3.	Ubezpieczenia i podatek własnych pracowników	1.359·27	
4.	Druki i materjały kancelaryjne	8·519·15	
5.	Czynsz, opał, światło i czystość	1·149·68	
6.	Poczta, telegraf i telefon	1·026·75	33.867·59

Inne wydatki:

1.	Odszkodowanie członków władz Kasy	185·75	
2.	Opłata związkowa	2.377·50	
3.	Zakupno inwentarza	722·51	
4.	Wydatki na realność	221·10	
5.	Budowa nowego gmachu Kasy w Bielsku	14.402·40	
6.	Budowa „Uzdrowiska dla kobiet“ w Jaworzu	2.077·26	
7.	Różne (koszta bankowe etc.)	421·50	20.408·02
		Razem	Zł. 318.692·95

Stosunek procentowy:

Wydatki na świadczenia 118 %, koszty adm. pers. 8·8 %, rzeczowe 4·1 % koszty ogólne 3·6% do przepisu. — Wydatki na świadczenia 98·1 %, koszty admin. pers. 7·3 %, rzeczowe 3·4 %, koszty ogólne 3 % do wpływu.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku

Dyrektor: **S. Dziki** mp. Przewodniczący: **J. Hoffmann** mp.

POW. KASA CHORYCH NA POWIAT WADOWICKI W ANDRYCHOWIE.

L. 1011/27. Andrychów, dnia 25 kwietnia 1927.

Ogłoszenie.

Kto podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu w Kasie Chorych?

Obowiązkowemu ubezpieczeniu podlegają wszystkie osoby bez różnicy płci, zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego w przemyśle, rzemiośle, górnictwie, handlu, i komunikacji.

Pracownicy banków, magazynów, zakładów handlowych, technicznych, sklepów, zakładów gastronomicznych, hoteli, aptek, biur, wydawnictw i czasopism, pracownicy widowisk publicznych i orkiestr, oraz wszelkich instytucji społecznych, religijnych, dobroczynnych i zawodowych.

Osoby, zatrudnione w przedsiębiorstwach samorządowych i państwowych, oraz pracownicy i funkcjonarjusze samorządów i państwa (z wyjątkiem państwowych urzędników etatowych).

Pracownicy przedsiębiorstw przewozowych, załog statków i innych środków komunikacji wodnej.

Robotnicy i pracownicy rolni i leśni, zarówno stali, jak i sezonowi, na terytorjach gmin miejskich bez wyjątku ;na terytorjach gmin wiejskich w przedsiębiorstwach rolnych, powyżej 75 hektarów.

Pracownicy, nauczyciele i wychowawcy wszelkich zakładów naukowych i wychowawczych.

Służba domowa.

Prócz tego obowiązkowi ubezpieczenia podlegają niestale zatrudnieni, chałupnicy i osoby, z nimi pracujące.

Zgłaszanie członków.

Pracodawcy obowiązani są w ciągu 3 dni od daty przyjęcia lub zwolnienia pracownika (a jeżeli przedsiębiorstwo znajduje się w innej miejscowości, niż Zarząd Kasy, w ciągu 5 dni) zawiadomić o tem piśmiennie Zarząd Kasy.

Zawiadomienie o przyjęciu lub zwolnieniu pracowników winno zawierać: adres i nazwę Kasy Chorych, do której skierowane jest zawiadomienie, firmę i adres przedsiębiorstwa, imię i nazwisko ubezpieczonego, datę i miejsce jego urodzenia oraz rodzaj zatrudnienia, dzień rozpoczęcia lub opuszczenia pracy, pełny zarobek (w gotówce i naturze), wreszcie stan cywilny wraz z wymienieniem osób, będących na wyłącznem utrzymaniu z zarobku ubezpieczonego.

Wezwanie.

Wobec tego, że znajdują się w obrębie działalności tut. Kasy Chorych (powiat Wadowicki) pracodawcy, którzy zaniedbują zgłoszenie swoich pracowników, wzywa się wszystkich pracodawców, ażeby do dni 14-tu od dnia opublikowania niniejszego ogłoszenia zgłosili wszystkich u nich zatrudnionych, podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu, a dotychczas niezgłoszonych.

O ile dany pracodawca w wyż wspomnianym terminie nie zgłosi swoich pracowników, zastosowanym zostanie art. 16 Ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ustaw Nr. 44/20 poz. 272).

Artykuł ten brzmi:

„Od pracodawców, którzy nie zgłoszą podlegającego ubezpieczeniu w ciągu 3 ewentualnie 5 dni od dnia przyjęcia do pracy, Zarząd Kasy ściąga składki, przypadające za czas od przystąpienia do pracy do dnia, w którym Kasa dowiedziała się o niezgłoszeniu. Prócz tego Zarząd Kasy ma prawo nałożyć na pracodawcę obowiązek zapłacenia 1-no do 5-io krotnej kwoty zaległych składek“.

Obowiązkowi ubezpieczenia na terenie działalności tut. Kasy podlegają także zatrudnieni w drobnych gospodarstwach rolnych, znajdujących się w obrębie gmin miejskich: Wadowice, Andrychów, Kalwarja i Lanckorona.

Dyrektor Kasy: **K. Sokołowski** m. p.

Komisarz Rządowy Kasy Chorych: **Stefan Katański** m. p.

Sprawozdanie

Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku za miesiąc styczeń 1927 r.

Świadczenia Kasy:

1.	Zasiłki dla chorych	88.456·38	
2.	Zasiłki dla położnic	5.420·30	
3.	Premje dla matek karmiących	2.443·95	
4.	Zasiłki pogrzebowe	3.669·69	
5.	Koszta lekarzy	12.216·11	
6.	Koszta leczenia zębów	6.406·68	
7.	Koszta lekarstw, bandażystów i optyków	12.000·93	
8.	Koszta retaksacji recept	7·20	
9.	Koszta szpitali i zakłady obcy	3.546·66	
10.	Koszta kąpielowe	2·88	
11.	Koszta wyjazdów do chorych i transporty do szpitali	3.176·25	
12.	Koszta utrzymania samochodów	2.236·11	
13.	Koszta utrzymania ambulatorjum	1.706·45	
14.	Koszta utrzymania „Uzdrowiska dla kobiet w Jaworzu“	299·52	
15.	Koszta kontroli chorych	925·85	Zł. 142.514·96

Koszta administracji:

1.	Płace personelu	11.519·63	
2.	Koszta podróże, tranwaj etc.	88·34	
3.	Ubezpieczenia i podatek własnych pracowników	2.512·09	
4.	Druki i materjały kancelaryjne	413·19	
5.	Czynsz, opał, światło i czystość	531·80	
6.	Poczta, telegraf i telefon	521·03	„ 15.586·08

Inne wydatki:

1.	Odszkodowanie członków władz Kasy	245·90	
2.	Opłata związkowa	—·—	
3.	Zakupno inwentarza	2.100·—	
4.	Wydatki na realność	—·—	
5.	Budowa gmachu Kasy w Bielsku	27.041·13	
6.	Budowa Uzdrowiska w Jaworzu	—·—	
7.	Administracja własn. nieruchomości	69·23	
8.	Różne (koszta bankowe etc.)	400·16	„ 29.856·42
		Razem Zł.	187.957·46

Stosunek procentowy:

Wydatki na świadczenia 54·4%, koszty admin. pers. 5.4%, rzeczowe 0.6%, koszty ogólne 0·02. — Wydatki na świadczenia 84.1%, koszty admin. pers. 8.3%, rzeczowe 0.8%, koszty ogólne 0·03% do wpływu.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku

Dyrektor: **S. Dziki** mp.

Przewodniczący: **J. Hoffmann** m. p.

Kto chce, aby zmienić niesprawiedliwy ustrój społeczny, ten powinien wiedzieć, że droga do tego prowadzi przez kooperację.

Kupujcie tylko w sklepach Powiatowego Związku Gospodarczego.

Zapisujcie się na członków Spółdzielni Robotniczych.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.